

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 168
Redakcja otwarta od 12-11 5-6
Administracja 10-11 4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 207 Rok II
GRODNO
wtorek 28 lipca 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za 20 gr. Drobniejsze wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

P **A** **L** **A** **C**
K I N O ulica Pocztowa Nr 4

Nieserjowy **MIASTO ROZKOSZY** Paryż! Paryż!
Dramat erotyczny w 8 aktach
obraz W roli głównej królowie ekranu **Iwan Mozzuchin i N. Lisenko**

Zupełnie jak w Kiernozi

Posiadając z Ministerstwa spie wszystkich miast, w których odby wają się wakacyjne kursy, zawił m. in. do Grodna znany recytator arcydzieła Mickiewicza „Pan Tadeusz” p. E. Mantey i zgił się do dyrekcji kursów z propozycją wygłoszenia kilku części poematu, z którym występował już 800 przeszło razy w różnych uzelniach kraju.

Ku prawdziwej stracie słuchaczy kursów trafił p. Mantey na obecność wizytatora z Białogostoku, który wobec nieposiadania przez artystę upoważnienia z Okr. Białostockiego odmówił udzielenia pozwolenia na wygłoszenie recytacji z „Pana Tadeusza”.

Sądźmy, że jeśli p. wizytator miał wątpliwość co do artystycznej strony produkcji, to mógł zażądać od artysty czegoś w rodzaju próby zamiast kategorycznej odmowy, udzielonej w dodatku tonem i z gestem dygnitarza z Kiernozi. Postępek ten dowodzi, że p. wizytatorowi chodziło widocznie nie tyle o stronę artystyczną ile o kancelaryjną, — nie o wartość produkcji lecz o papierek.

Słusznie tedy p. Mantey, oświadczając, że tego nie żądano odepł w samym Białymstoku, jako też innych miastach tego okręgu, rzekł p. wizytatorowi, iż jest on widocznie urzędnikiem nie zaś pedagogiem.

P. wizytator obraził się i nazwał p. Manteya impertymentem, zupełnie jednak niesłusznie, gdyż według nas jest on tylko prawdomównym.

A może ów papierek był jedynie pretekstem i p. wizytatorowi nie

podobał się program, w którym mieściła się „Improwizacja” będąca dla niektórych tem czem „czerwona płachta” dla byka.

Wszakże można było zmieścić na żądanie „Improwizację” na inną mniej niebezpieczną część utworu przy odrobinie dobrej woli.

Teatr Miejski

Dziś po raz drugi zabawa i wesoła komedia francuska „Trójkąt miłżeński” z dyr. Skąpski w roli głównej w której otwiera świetny typ zakochanego męża. Reszta obsady wyborowa.

W próbach sensacyjny dramat An—skiego „Dybuk”.

Jutro wieczór deklamacyjno-recytacyjny znanego recytatora „Pana Tadeusza”, artysty E. Mantey’a.

Ofiarujcie stare książki

Patronat nad więźniami gorąco apeluje do społeczeństwa o ofiarowanie więźniom starych książek do czytania.

Nema domów, którym brak byłoby niepotrzebnych starych sporgalów, które stają się pastwą moli i kurzu.

Ofiarujcie te niepotrzebne nam książki, które staną iskrą radości w mrokach zimnych ponurych cel więziennych.

Zamienię mieszkanie

duża 6—pokojowe z elektrycznością na mniejsze 3—4 pokojowe.
Wiadomość w Redakcji. 1—1

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. lipiec zaległych.

Dyrekcja Spółdzielni Wojskowej O. K. III w Grodnie, Piłsudskiego 3

poleca artykuły spożywcze, wędliny, galanterję, towary białe, kosmetykę, kostjomy kąpielowe, bieliznę męską i damską, przybory sportowe, meble, naczynia kuchenne — aluminiowe, emaljowane, szkło, porcelanę i fajans, wyborowe wina krajowe i zagraniczne, kilimy.

Geny konkurencyjne.

Hurt i detal.

Węgiel górnośląski najlepszej jakości po cenie 35 złotych za tonę loco stacja Grodno.

24—

Nauczyciel i nauczycielka

Sily wykwalifikowane udzielają lekcyj ze wszystkich przedmiotów, wchodzących w zakres szkół średnich po cenach przystępnych.

Wiadomość w redakcji. 21—x

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

St. Jakubowski

Mierniczy upoważniony przez Ministerstwo Reform Rolnych

wykonuje procelacje, komasacje, regulacje sarwitutów, oraz wszelkie inne czynności związane z marnictwem.

Ul. Bankowa, Hotel Metropol pok. Nr 11.

Czytajcie „Nadniemeński Kurjer Polski”

Czy jesteś już członkiem
cywilnego klubu sportowego?

CRESOVIA

Sprawa teatru w Sądzie Pokoju

Podobny właśnie kwiatek dziennikarski ukazał się na łamach Dziennika, nie dalej jak w numerze poprzedzającym artykuł z którego wiele rozczarowanie „Dziennika”, kwiatek nadesłany przez osobę mocno, jak widać, zaangażowaną w zatarg teatralny, o której to wielce zależało na pomyslnym wyniku procesu, wytoczonego Skąpskiemu przez Magistrat. Ten kwiatek dziennikarski zatytułowany

„Wpływanie na opinię Sądu”

przyciągamy również w całości dla orientacji czytelników.

„Nigdzie może prywatnie nie rozpanoszyła się tak wszechstronnie jak u nas w Grodnie, gdzie dla osobistych celów na łamach pisma, szumnie tytułującego się prasą miejscową, w pierwszym rzędzie zamieszcza się obszernie art. w obronie jednostki a w drugim osobiste wycieczki i paszkwile na ludzi dla niewygodnych.

To też nie dziwnego, że Kur. Nadniemeński wyraził i obrońca prywatnych interesów p. Skąpskiego, korzystając z tego, że ogłoszenie decyzji Sądu w sprawie eksmisji p. Skąpskiego zostało odłożone na trzy dni, natychmiast przystąpił do dzieła, chcąc odpowiedziami wzmiangkami wpłynąć na opinię Sądu, celem oddalenia powództwa Magistratu. We wzmiankach tych zarzuca Magistratowi stosowanie nieuczciwych metod postępowania, zaznaczając w konkluzji, że Magistrat „żąda od Sądu uprawnienia elastycznych (czytaj nieuczciwych) metod postępowania i liczy w tym wypadku na Sąd, jak na „Zawiszę, że go nie zawiedzie”.

W taki to więc nietoczy sposób Kurjer Nadn. zarzuca Magistratowi stosowanie „elastycznych metod” stara się wpłynąć na opinię Sądu.

Jaka będzie decyzja Sądu w tej sprawie dziś się dowiemy. Pod adresem zaś Kur. Nadn. możemy tylko tyle powiedzieć, że krętaćwa poplaczają ale nie na dalszą metę.

Powyższy artykuł określił myślnie nadesłanego do redakcji, na to bowiem wyraźnie wskazuje następujące zdanie w nim zawarte: „na łamach pisma, szumnie tytułującego się prasą miejscową”, w którym autor robił między innymi aluzję dopierwszej ostatniej stronnicy „Kurjera”, drukowanej w Grodnie, czego redakcja od siebie pomimo wszystko nie napisała, jako będąca osobiste w podobnej sytuacji, tylko o 60 procent gorszej, gdyż posiadająca tylko jedną stronicę zamiejscowca pisma na grodzieński użytek.

Jak dalece tedy nierozumne postępowanie władz miejskich wydatnie się zaznaczyło w tej sprawie i jak bardzo oburzyło swój opiekun czy organ, skoro redakcja tego pisma nie zważając na całą niekonsekwentność i wprost śmieszne światło, jakie rzuciła na nią wydrukowanie dzieła po dniu biegunowo różnych w tej samej kwestji artykułów, jednak uczyniła ten heroiczny gest i w słowach, pełnych zrozumiałego oburzenia, dała wyraz temu, co myśli o osobach działających w tej sprawie, tym samym odsuwając się jednocześnie jak najdalej od obowiązujących ją, jako pismo, rezultatów podobnego postępowania tych czynników, które miały pod stałą uważać, jako odpowiedzialne za swoje czyny i od których jeżeli już nie więcej, to choć prywatnie nej logiki, mogła wymagać.

Jakże dziś marnie i śmiesznie wprost brzmią powyższe frazesy o wpływanie naszego pisma na opinię Sądu, o elastyczności postępowania Magistratu, w obliczu przytoczonych przez to samo pismo motywów wyroku, w których Sąd powiada: „że sam Magistrat powołał się na istnienie umowy”, czyli, że jak powiada autor artykułu ku Dziennika „elastyczne metody (czytaj nieuczciwe) Magistratu” istnieć miały niejako, co zawsze staraliśmy się udowod-

nić i udowodniłmy już niejednokrotnie.

Na skutek podobnego dopęgu zastosowanego przez prezesa R. M. przy poparciu części także Rady, Radca prawny Magistratu wniósł do Sądu pokoju 1-go obrętu skargę przeciwko dyr. Skąpskiemu o eksmisję z gmachu teatru.

Widocznie skarga ta pisana była zarówno bez chęci i dobrej woli, jak pod wpływem silnego zdenerwowania, wywołanego zajęciami na R. M. skoro występujący z ramienia Magistratu, wspólnie z adw. Nielubowiczem, adw. Zadał wolał zręco się całkowitej treści takowej, widocznie licząc, że o ile Sąd tego wszystkiego co w historycznej tej skardze zawarte zostało nie przeczyta i nie weźmie pod uwagę, to może przy jego zdolnościach uda mu się uratować sytuację i choć jak taki wyroczek wydebić na korzyść Magistratu.

Obrońca z zapalem i tupetem, godnym lepszej sprawy dowodniał w Sądzie, że wszystko to, co w skardze Magistrackiej zostało tak słownie wypisane jest tylko czerną w rodzaju reflektora, mającego rzucić właściwie światło na osobę dyr. Skąpskiego, a przeto, jako rzecz podrzędna w sprawie, on ze skargi tej eliminuje i prosi jedynie o usunięcie z fakt niezbity, najgłębszego przekonania Magistratu, że umowa ze Skąpskim nie istniała i nie istnieje. Nie możemy odmówić naszym czytelnikom przyjemności zapoznania się z treścią tego majstersztyku, jakim jest skarga Sądowa Magistratu, której odpis, nasz Kustosz p. Jodkowski winien umieścić w Muzeum, jako wzór dla następnych pokoleń, aby wiadano jak pisać skargę nie należał i dlatego przytoczymy ją w całości.

Skarga powodowa

P. Bronisław Skąpski, będąc dzierżawcą teatru miejskiego w Grodnie od roku 1921 do dnia 31-go sierpnia 1924 r., nie wykonał całego szeregu zobowiązań z umowy dzierżawnej pisemnej, zawartej pomiędzy nim a Magistratem na podstawie uchwały Rady Miejskiej m. Grodna.

Z tego powodu Rada Miejska na swem posiedzeniu w dniu 17-go lipca 1924 r. odrzuciła kandydaturę p. Skąpskiego na dalsze prowadzenie teatru i dopiero na następnym posiedzeniu w dniu 24-go tegoż lipca na wniosek Magistratu, wobec spóźnionej pory na wyszukanie odpowiedniego nowego kandydata, zmuszona była zgodzić się na oddanie Skąpskiemu przedsiębiorstwa teatralnego w teatrze miejskim na następny sezon teatralny w r. 1924—1925.

(Nieszczęsna R. M. widać bowiem jak na dłoni, że Skąpski dokonał formalnego nad nią gwałtu, prze to, że nie posiadał poważniejszych od siebie konkurentów. Uwazamy jednak, że p. Rychnowski powinien obrazić się na radcę prawnego, gdyż on kandydował również i w r. ub. gdzie otrzymał cały i glos. Przep. red.)

Przy tem Skąpski miał pozostać takim kontrahentem miasta tylko z mocy umowy pisemnej na teatr, po zatwierdzeniu warunków takowej przez Radę Miejską. Warunki umowy były rzeczwiście opracowane i zatwierdzone przez Radę Miejską i były wiadome p. Skąpskiemu. Lecz on na niejednokrotne wezwanie Magistratu nie stawiał się do podpisania umowy, a korzystał czasowo i nadal z teatru bez podpisania kontraktu do 5 stycznia 1925 r.

(Bezocełość Skąpskiego, przechodząca granice przyzwoitości Przep. red.)

W tem doju cały zespół artystów p. Skąpskiego, wskutek niedotrzymania również i z nimi umów ich indywidualnych, odmówił mu swej współpracy a niego jako dyrektora teatralnego przedsiębiorstwa i sam objął dalsze prowadzenie teatru miejskiego do końca teatralnego sezonu w r. b.

Ci artyści grał do dnia 13 maja, a zatem zmuszoni byli zaprzestać grania w teatrze miejskim z powodu wyroku Sądu 1-ej instancji o eksmisję ich z teatru z powodów p. Skąpskiego przeciwko nim o przywrócenie zakłóconego posiadania, jakkolwiek sam nie miał prawa do teatru, bo nie posiadał umowy i nie miał do niego, to przed wytoczeniem tego powództwa teatr był w władaniu Magistratu, a nie artystów.

(Elokwencja prima qualitate F/R. P. r.)

Od dnia 13-go maja, kiedy to Skąpski został wprowadzony i w posiadanie teatru, nie zważając na protest Magistratu, teatr miejski jako taki pozostaje zamknięty i nieczynny, ponieważ p. Skąpski artystów nie ma i zaangażować fachowych nie może z powodu pozbawienia go w r. b. przez Zarząd Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie i przez VII-my doroczny zjazd tego Związku koncesji na prowadzenie teatru.

(Jaka szkoda, że nie istnieje związek adwokatów, który mógłby zbroń wypisywaniu podobnych podań. p. r.)

P. Skąpski osobiście nie może prowadzić teatru i z tej przyczyny, że cały jego majątek teatralny, jak to meble, kostjmy, dekoracje, biblioteka i t. p. utensylje teatralne, niezbędne dla wystawienia poszczególnych sztuk, są zajęte i opieczowane 17 i 19-go stycznia r. b. przez komornika Sądu Ogródowego w Grodnie Czesnowskiego na zaspokojenie długów Skąpskiego różnym osobom, które to jednak majątek, według projektu umowy, powiolen byłby przejść na własność miasta za różne zaległości Magistratowi, lub stanowić nielaruzalną gwarancję wykonania—warunków umowy z Magistratem, gdyż takowa była podpisana przez p. Skąpskiego.

(Czyli tenże słowy: „Podać nam wszystko, a sam się wynoś”, a gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się klaniaj” p. r.)

Nie chcą podpisać umowy p. Skąpski jednak w bieżącym sezonie zużył 6176 kw. prądu elektrycznego w teatrze, za który był winien zapłacić, ale od wszelkiej zapłaty uchylili się i korzysta w ten sposób dalej.

(Nie dziwnego, że używa, trudno bowiem prowadzić teatr bez światła)

P. Skąpski obniżył stanowisko i wartość sceny polskiej w Grodnie, ponieważ wpływał na opinię w mieście, wywołując niechęć do teatru, w okresie prowadzenia takowego przez byłego zespół artystów.

(Jeżeli radca prawny mówi o technicznym obniżeniu sceny, to kategorycznie twierdzimy, że się myli, Skąpski bowiem żadnych przeróbek w teatrze nie czynił. Jeżeli zaś o artystycznym, to radca prawny nie o tem wiedzieć nie może, gdyż na równi z ożłokami R. M. nigdy w teatrze nie bywa. p. r.)

Jakkolwiek ci artyści po 5-ym styczniu odrzucił proponowali mu grać z nimi i przyjąć obowiązki jednego z reżyserów, jednak odmówił im, motywując, że na to nie pozwala mu „ambicja i honor”, a między tem potem (Między czem i właściwie między tem czy potem? p. r.), wskutek powyższych okoliczności, uniemożliwił artystom doprowadzenie sezonu teatralnego do końca nawet w domu żołnierza Polskiego, który po wskazanej eksmisji był zaofiarowany Zrzeszeniu przez Wyższe Władze Wojskowe w Grodnie.

(Mec. Nielubowicz ma jak widać mono-przesadne zdanie o władzy dyr. Skąpskiego).

I nareszcie, nie dopuszczając do grania w teatrze miejskim Zrzeszenia Artystów Polskich w Grodnie, wbrew niejednokrotnym uchwałom Rady Miejskiej, jako jedynę prawną przedstawicielki interesów Miasta p. Skąpski faktycznie gwałtem zemknął dla wszystkich w Grodnie teatr jako polską placówkę i rozrywkę kulturalno-oświatową.

(Czytaj—Sąd wyekmisował Zrzeszenie. P. r.)

„On że nie dopuszcza Magistrat do wejścia do teatru nawet w celach gospodarczych i korzysta z teatru w ten sposób, że bez wiedzy i zgody Magistratu wynajmuje salę teatralną, jak gdyby swoją własność, wszelkim niewiadomym trupom przyjeżdżającym i pobiera od nich opłaty na swoją korzyść”.

„On że” jak widać położył się w poprzek drzwi teatralnych i biedny Magistrat nie mógł przez niego przeleść, choć był bardzo ciekawy obejrzeć tych wszelkich trupów niewiadomego pochodzenia od których za spoczynek w murach teatru pobiera Skąpski haracz. P. r.)

Przez to wszystko ponieważ i poniża istote i tendencje teatru polskiego w Grodnie.

(Istotnie skandaliczne postępowanie! Urządził w teatrze trupiarnię dzięki czemu biedna „Istota” wraz z gronem „tendencji” omdlewała wprost w wytworzonym zaduchu. P. r.)

W końcu muszę zaznaczyć, że po przyjęciu przez artystów w styczniu r. b. obowiązku doprowadzenia sezonu teatralnego do końca, p. Skąpski nie zgłosił na Magistracie żadnych pretensji na odebranie teatru od artystów i oddanie jemu.

Klasyczne zdanie, które do wartości wyrównywa jedynie odpowiedzi tegoż radcy prawnego jako świadka w 1-oj sprawie za Skąpskim, że nie wie pod czyją dyktando był przez 4 lata prowadzony teatr miejski, gdyż afiszów teatralnych nigdy nie widział. P. r.)

Przytoczone powyżej wszystkie okoliczności stwierdza świadkowie zamieszkałi w Grodnie Zygmund Herbaczewski ul. 8-go Maja dom Litowskiej, Antoni Miłobędzki ul. Orzeszkowej № 18 Redakcja Nadniemeńskiego Kurjera, Tadeusz Korulski—ul. Szpitalna № 8, Franciszek Kuno, Samuel Ostrowski i Roman Sawicki—gmach Magistratu, Wojciech Dąbrowski—ul. Orzeszkowej dom Bortnowskiej i Józef Jodkowski—ul. Pocztowa dom własny.

Uważając zatem, że wskazane postępowanie i czynności p. Skąpskiego względem m. Grodna w kwestji teatru miejskiego są szkodliwe i nie mogły być przewidziane zawczasu przez Samorząd Miasta i że przedewszystkiem zajmowanie teatru jest samowolne i bezprawne, w imieniu m. Grodna wytaczając niniejszą powództwo przeciwko Bronisławowi Skąpskiemu, proszę Sąd Pokoju, po zbadaniu podanych świadków, postanowić wyrok, mocą którego przesyła z teatru miejskiego i ze wszystkich przynależnych budynków teatralnych w Grodnie przy placu teatralnym wyeksmisować pozwanego Bronisława Skąpskiego ze wszystkich osobami jego reprezentującymi z całą jego majątnością, odebrać ten teatr ze wszystkimi budynkami od Skąpskiego i oddać m. Grodno w osobie jego Magistratu, wyrokowi nadać rygor natychmiastowego wykonania i w razie mego niestawienia się, proszę sprawę rozpoznać w mojej nieobecności.

Przytem żalam upoważnienie, zlecone Magistratu i opłaty Sądowe.

Grodno, d. 12 czerwca 1925 r.

Podpis W. Nielubowicz.

Obecnie Sz. czytelnicy po przeczytaniu tego elaboratu nie dziwią się zapewne mec. Zadałowi, iż zrzucił się podobnie skonstruowanych, ważkich argumentów i wolał ograniczyć się do motywów, zawartych w kilku ustnie wypowiedzianych słowach, popartych własnymi argumentami.

Skutek wprawdzie, jak widać z wyroku identyczny, jednak choć pozór powagi sytuacji uratowany.

(Dok. nast.)

Uczenica starszego kursu Seminarjum Nauz. w Grodnie posiadająca lekcyj w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość w Redakcji 17-X

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sokółka na imię Jana Waszkiewicza 2 X